GŁOS POMORSKI

Nr. 203 — Rok 3. **(GAZETA POMORSKA)** **Numer pojedyńczy 2000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **33.300** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **33.883** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 35.500 mk., do Niemiec 38.000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w **dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 2000 mk., **w dziale reklamowym** na stronie i 3-łamowej przed tekstem 12.000 mk., wśród tekstu 8000, za tekstem 6000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płaten w markach polskich lub ich wartosci walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 6-go września 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

300.000 osób straciło życie w Japonji.

Londyn, 4. 9. (Pat.) Pisma angielskie donoszą, że wskutek katastrofy trzęsienia ziemi straciło życie przeszło 300.000 osób.

100.000 ludzi -- pastwą płomieni.

W Tokjo głód. — Pożar ciągle szaleje. — Mosty zapadły się.

Londyn, 4. 9. (PAT.) Według doniesień pism angielskich z Tokjo, gdzie panuje już klęska głodowa, ciągle jeszcze szaleje pożar. Ambasada francuska i amerykańska uległy zniszczeniu. Wszystkie mosty na rzece, wiodącej przez miasto zapadły się. 100 000 osób, które przed pożarem schroniły się do jednej z dzielnic miasta, zostały odcięte między rzeką a nowem ogniskiem pożaru i jak głoszą telegramy, padły pastwą płomieni.

*

Tokjo, 4. 9. (PAT.) Gmachy ambasady francuskiej i poselstwa włoskiego zostały zniszczone. **Ministerstwo marynarki oblicza, iż w samem Tokjo zabitych zostało 150 000 osób.** W związku z ogłoszeniem stanu oblężenia, w dzielnicy, nawiedzonej katastrofą **zastrzelono 6** Koreanczyków.

W Tokio runęło 200.000 domów.

Obecne trzęsienie ziemi jest największe, jakie kiedykolwiek nawiedziło Japonję.

Paryż, 4. 9. (PAT.) Wiadomości, nadchodzące z Japonji potwierdzają, iż obecne trzęsienie ziemi jest największe, jakie kiedykolwiek nawiedziły Japonję. W Tokjo zniszczonych zostało 200 000 domów. Pożar nie został jeszcze ugaszony. Wobec zawalenia się latarni morskiej w zatoce tokijskiej, komunikacja morska jest bardzo utrudniona.

San Francisco, 4. 9. (PAT.) W Tokjo wybuchły rozruchy na tle żywnościowym. Policja zmuszona była zrobić użytek z białej broni.

Paryż, 4. 9. (PAT.) Donoszą z Nagasaki, że w miastach Amakusa i Jokusaka wszystkie domy zostały zrównane z ziemia.

Paryż, 4. 9. (PAT.) Dzienniki donoszą, że centrum trzęsienia ziemi znajdowało się na półwyspie Ido. Półwysep ten położony jest około 200 km. na południowy zachód od Tokjo i jest pochodzenia wulkanicznego.

Waszyngton, 4. 9. (PAT. Reuter). O losie ambasady amerykańskiej w Tokjo dotychczas niema wiadomości. Rząd Stanów Zjednoczonych oddał do dyspozycji rządu japońskiego wszystkie oddziały służby marynarki amerykańskiej na wodach Dalekiego Wschodu.

11 miast w gruzach.

Rząd japoński przenosi sie do Osaki albo do Kjota. — Domy w Tokio waliły się jak domki z kart.

Londyn, 4. 9. (PAT.) Szereg wulkanów w Japonji jest czynnych. Wczoraj o godz. 9 rano nastapiło w Jokohamie kilka trzęsień. Następujące miasta zostały częściowo, albo zupełnie zniszczone trzęsieniami lub pożarem: Tokjo, Jokohama, Fukagaba, Senibąko, Tokorosawa, Kando, Honzo, Sitowava, Atami, Gotomba i Hakone. Rząd przenosi się czasowo do Osaki albo do Kjota. Wskutek eksplozji arsenału w Tokjo zginęło kilka tysięcy ludzi. Nadto zgineło 8000 wskutek zawalenia się tunelu w miejscowości Fugo, zaś 600 ludzi wskutek zawalenia się tunelu kolejowego w Sasaka. Według sprawozdań naocznych świadków, domy w Tokjo waliły się jak domki z kart. Eksplozje nastapiły jedna po drugiej. Czego nie zniszczyło trzęsienie ziemi i ogień, zniszczyły fale morskie. Pałac cesarski częściowo uszkodzony został on otwarty dla bezdomnych.

Londyn, 4. 9. (PAT)). „Daily Express“ donosi z Osaki: Dziennik japoński „Niki-Niki“, którego drukarnia jedyna ze wszystkich drukarń ocalała, wyszedł. Sądzą, że gmach ministerstwa marynarki został zniszczony. **Dzielnica handlowa zupełnie zniszczona.** Gdy rozpoczęło się trzęsienie ziemi, ludzie w panicznym strachu uciekali na dworzec kolejowy Mansabaafi.

* * *

Londyn, 4. 9. (PAT). Donoszą z Osaki, że w Japonji powstało centralne biuro pomocy dla ofiar katastrofy. W Tokio panuje **wielki brak żywności.**

Paryż, 4. 9. (PAT). Posiedzenie Konferencji Ambasadorów zostanie zwołane niezwłocznie po otrzymaniu tekstu odpowiedzi greckiej.

Włochy nieuznają kompetencji Ligi Narodów.

Rzym, 4. 9. (Pat.) Włochy notyfikowały rządowi greckiemu niekompetencję Ligi Narodów w rozstrzyganiu konfliktu włosko-greckiego.

Czy na Bałkanie wybuchnie pożar?

Groźby Jugosławji. — Mała Ententa podkreśla konieczność gruntownego rozrachunku z Włochami.

(Telegram „Głosu Pomorskiego“).

Wiedeń, 4 września.

W kołach politycznych twierdzą, że Jugosławja przez swego dyplomatycznego przedstawiciela w Londynie dała do poznania zagranicy, że będzie uważała za casus belli, jeśli Włochy wysadza swe wojska w Albanji. **Jugosławia również nie będzie tolerować dalszego obsadzenia Korfu i wysp sąsiednich.**

Zatarg włosko-grecki zaostrza się.

Berlin, 4. 9. (PAT.) Do tutejszych pism donoszą z Konstantynopola: Torpedowce włoskie, które stały na kotwicy w Smyrnie, otrzymały rozkaz natychmiastowego **odpłynięcia na wody Adrjatyku w celu połączenia się ze skoncentrowaną tam flotą włoska.**

Mała Ententa ma głos...

Berlin, 4 września.

Na podstawie informacji dyplomatycznych z kół Małej Ententy w Paryżu, „Vossische Zeitung“ donosi, że wszyscy dyplomaci Małej Ententy **podkreślają konieczność** ostatecznego i gruntownego rozrachunku z Włochami i położenia kresu włoskiej politycznej akcji na Bałkanach. **W państwach Małej Ententy wiadomo, że Mussolini zawarł sojusz zaczepno-odporny z Węgrami i że włoski przedstawiciel w Budapeszcie systematycznie przeciwdziałał rozbrojeniu Wegier.**

Giełda pieniężna

z dnia 5 września

Złoty polski	40.000
Marka niemiecka	0.01
Dolary Stanów Zjedn.	248.000
Franki francuskie	14.075
„ belgijskie	11.600
„ szwajcarskie	44.950
Fundt szterling ang.	1.133.000
Liry włoskie	10.600
Guldeny holenderskie	98.000
Korony szweckie	66.150
Korony duńskie	45.100
Korony norweskie	40.400
Korony czeskie	7.340

O racjonalną redukcję urzędników.

Grudziądz, 5 września.

Oszczędność, chwalebna to rzecz, lecz **żeby odpowiedziała** temu przymiotnikowi, [illegible] być **celowa.** Oszczędność, jak każda cnota ma to do siebie, **że przestaje być cnotą, gdy przebierze miarę.**

W życiu jednostki utrzymać granicę między oszczędnością a skąpstwem jest sztuką nielada, w życiu państwa — granica między dobrze pojętą i przeprowadzona zasadą oszczedności a bezładem i chaosem jest najwyższą mądrością polityki oszczędnościowej.

Mam na myśli **redukcję** urzędników, podyktowaną względami oszczędnościowemi.

Czy mechaniczna tylko redukcja jest tym wskazanym środkiem, który usunie ujemne strony naszej biurokracji o tem warto pomyśleć.

Wiadomo ogólnie, że cierpimy na zbyt **wielki nadmiar urzędników i że tworzy się u nas niekiedy posady dla protegowanych osób,** bez widocznej ku temu przyczyny. Ot, aby tylko systemowi nepotyzmu i protekcjonizmu stało się zadość.

Nie jest również tajemnicą, że naogół pewne urzędy funkcjonują powolnie a całe stosy papierów zalegają biurka urzednicze, aby nigdy nie doczekać się załatwienia.

Redukcja urzędników! Pięknie, ale czyż jest to załatwienie naszej bolączki biurokratycznej?

Jak sobie przedstawić ten biurokratyczny chaos z chwilą zmniejszenia sie sił urzędniczych przy tej samej ilości pracy?

Czy to będzie oszczędność celowa i w skutkach swych zdrowa?

Obawiam się, że tak nie będzie. Przeprowadzona redukcja będzie miała ten wynik, że na miejsce usuniętych urzędników wypadnie przyjąć po pewnym czasie **nowych,** bo w biurach nagromadzą się takie stosy papierów „niezałatwionych“, że każdy urząd stanie wobec zagadnienia: albo je spalić, albo załatwić.

Redukcja jest konieczna, prawda, ale baczyć należy, by to nie stało się ze szkodą naszych interesów.

Do przeprowadzenia tej zasady należy przystąpić zgoła z odmiennym, niż dotychczas programem.

Przedewszystkiem zastąpić ilość jakością, dać urzędnikowi więcej **swobody** w działaniu, podnieść jego stopień odpowiedzialności, nie krępować całym szeregiem okólników wykonawczych; niech urzędnik nie będzie tylko automatem siedzacym przy biurku, niech pracuje twórczo i niech postępuje według własnej inicjatywy **wykonawczej.**

Nad maszyną nie góruje indywidualizm.

Stawiając te żądania uposażyć go należycie.

Oto warunki, które sprawią, że redukcja urzędników z zasady mechanicznej stanie się zasadą zdrową i zbawienną. (S.)

Pokrzywdzeni i zapomnieni.

Z kół ziemiańskich otrzymujemy znamienny artykuł, dotyczący zwrotu skonfiskowanych przez rządy zaborcze majątków, który to artykuł podajemy poniżej. Red.

Grudziądz, 5 sierpnia.

Gdy różne ustawy zdołano przez Sejm przeprowadzić, jakoteż i ustawy o uposażeniu urzędników państwowych — emerytów i inwalidów — należałoby nareszcie przedstawić Sejmowi projekt ustawy, którąby wyrównała krzywdę tych bojowników i ich potomków w prostej linji, którzy w latach 1831, 1848 i 1863 o wolność Polski walczyli, za nią krew przelewali i którzy od szeregu lat ponoszą ofiary na ołtarzu Ojczyzny.

Bojowników o wolność Polski nie mogło spotkać nic boleśniejszego, jak podobne odwlekanie ze strony rządu polskiego słusznie im należnego wymiaru sprawiedliwości co do zwrotu zagrabionych ojcowizn, na który czekają cierpliwie od lat czterech, nie tracąc wiary w sprawiedliwość dziejową. —

Jakie uczucia będą nurtowały głąb duszy przyszłego bojownika, którego dziad i ojciec dla sprawy Ojczyzny wszystko poświęcili, a on dziś w odrodzonej Ojczyźnie, zamiast zasłużonej nagrody za czyny, które stanowią chlubę jego przodków, musi znosić z rodziną niezasłużone poniżenia i cierpienia tej tragedji życiowej, której wyuzdane wymagania sprostować nie jest w stanie, bo nie może korzystać z tych praw, z których korzystają Ci, którzy dla Ojczyzny niczem nieryzykowali, a na mocy których mógłby odzyskać legalny zwrot zagrabionej własności, z której obecnie korzystają skarb państwa i rusyfikatorzy. —

Sejm Ustawodawczy, jako przedstawiciel całego narodu, w rezolucji swojej z dnia 4 maja 1920 stwierdził jednogłośnie, że wszelkie konfiskaty osób, które o wolność Polski walczyły, były aktem gwałtu i bezprawia — a zatem były nielegalne i nieważne — a więc wobec tej rezolucji Sejmu skarb państwa polskiego nie może pod żadnemi pozorami w stosunku do pokrzywdzonych swoich rodaków, którzy walczyli o wolność całego narodu i ducha polskiego, uznawać siebie obecnie za prawnego właściciela tego rodzaju skonfiskowanych majątków. —

Bojownicy o wolność Polski nigdy nie zrzekli i nie zrzekną się dobrowolnie ani piędzi swej ziemi, która im przez wroga przemocą zabraną została, — a więc, gdy obecnie Ojczyzna powróciła do samoistnego życia politycznego i gdy część zagrabionych ojcowizn znajduje się w posiadaniu skarbu państwa polskiego, każdy z nich wobec spełnionych względem Ojczyzny obowiązków i w pełni swych praw nieprzedawnionych, ma niezaprzeczne prawo — żądać od Ojczyzny co najmniej zwrotu swego mienia. —

Bojownicy o wolność Polski nie żądają od rządu polskiego wynagrodzenia strat za nieruchomości i w rzeczach ruchomych, które choć były przez rząd rosyjski skonfiskowane, ale nie są obecnie w posiadaniu państwa polskiego, gdyż każdy z nich rozumie, że tylko ten może żądać restytucji swego mienia, o ile takowe znajduje się na terenie państwa polskiego — bądź w rozporządzeniu skarbu państwa polskiego — bądź w rękach osób, które je otrzymały od rządu rosyjskiego na prawach ulgowych za swe zasługi rusyfikacyjne. —

Słuszne prawa bojowników o wolność Polski, muszą być uwzględnione i bronione bez względu na opór spotkany. —

Traktatem Wersalskim stwierdzone zostało, że tak zwana własność b. państw zaborczych na ziemiach polskich, bynajmniej własnością w moralnem, a nawet prawnem znaczeniu tego słowa nie jest i być nie może, gdyż powstała drogą gwałtu i nosiła wszelkie cechy jawnej krzywdy — wydzierając polskie ziemie wbrew Boskim i na podstawie sfałszowania praw ludzkich. —

Prawo własności — to nie czcza, abstrakcyjna rzecz, — lecz to podstawa prawodawstwa wszystkich państw i narodów. —

Własność tedy państw zaborczych na ziemiach polskich była i jest własnością zagrabioną, przedmiotem skradzionym — siłą brutalną w rękach nieprawnego posiadacza zatrzymaną i dlatego jej uważać nie można za nietykalną własność prywatną lub skarbową — a musi być zwróconą tym, którym przemocą zabraną została, za ich miłość do Polski i dążenia do wskrzeszenia państwa polskiego! —

Bojownicy o wolność Polski domagają się jedynie zwrotu zagrabionych im ojcowizn, które legalnie stanowią ich własność — przeto należy zwrócić to, co jest i co komu wydarte zostało i rozwiązać tę nie cierpiącą zwłoki krzywdę dziejową w duchu chrześcijańskim — a nie sankcjonować i utrwalać konfiskaty b. państw zaborczych — co stworzyło najbardziej potworne bezprawie. —

Rząd obecny, na który naród polski oczekiwał z upragnieniem, powinien zrozumieć, że ta sprawa stała się aktualną i że krzywda musi być naprawioną — że nie siła przed prawem — a tylko sprawiedliwość Boża — winna panować nad Polską i jej ludami. — Ze zgody i harmonji rodzi się miłość i porządek, więc rząd obecny zapisze chlubną kartę swej historji, jeżeli przyczyni się do rychłego załatwienia rezolucji Sejmu Ustawodawczego z dnia 4 maja 1920 roku, przedstawiając nareszcie Sejmowi projekt tej ustawy.

Prawda i sprawiedliwość zawsze jeszcze odnoszą zwycięstwo na świecie. Zwyciężą one także w tym wypadku. — Do tego dopomoże Bóg i sumienie narodu polskiego. —

Zjazd Rady Wojewódzkiej Chrześc. Demokracji.

Tłumny udział delegatów i wybitnych działaczy Chrześc. Demokracji. — Znamienne rewelacje ministra Nowodworskiego i ks. prałata senatora Adamskiego.

I.

Grudziądz, 5 września.

W ubiegłą niedzielę — jak już donosiliśmy — odbył się w Poznaniu Zjazd Poznańskiej Rady Wojewódzkiej Chrześc. Nar. Stron. Pracy, w którym wzięli udział wybitni działacze Chrześc. Dem. z całej Wielkopolski.

O przebiegu tego wspaniałego Zjazdu pisze „Dzien. Bydgoski“ co następuje:

Porządek dzienny.

Zjazd zagaił prezes zarządu wojewódzkiego p. Marciniak. Porządek dzienny, obejmujący pierwotnie tylko sprawozdanie p. Cylkowskiego o ostatnim posiedzeniu zarządu głównego naszego stronnictwa i referat prałata i senatora ks. Adamskiego, rozszerzono o dalsze dwa punkty: przemówienie ministra sprawiedliwości p. Nowodworskiego i sprawozdanie ks. posła Kaczyńskiego o podróży po krajach zachodniej Europy.

Opozycja zapowiada w październiku cężką walkę z rządem.

Minister Nowodworski

którego zebrani witali owacyjnie w dłuższem przemówieniu wskazał przedewszystkiem **na trudności, wśród jakich rząd spełniać musi swoje obowiązki.**

Opozycja, uprawiana przez socjalistów, wszelkiego rodzaju **masonerje i żydostwo,** przyjęła formy o wiele ostrzejsze, aniżeli się większość przy objęciu rządów spodziewała.

Opozycja ta działa nietylko w kraju, gdzie fałszuje **prawdę,** podburza umysły, paraliżuje zarządzenia teraźniejszego gabinetu, ale i zagranicą, w krajach wszystkich nie wyłączając Francji, związanej z nami sojuszem.

Zagraniczna opozycja, co do składu swego bliźniaczo podobna opozycja krajowej działa przedewszystkiem w kierunku

dyskredytowania Polski

w tych kołach, które przy udzieleniu Polsce pomocy mogą wychodzić w rachubę. W tych okolicznościach działanie rządu musi być ostrożne i — co tego jest skutkiem — niestety powolne.

Cała uwaga rządu dotychczas poświęcona była sprawie

uzdrowienia naszej waluty.

Rząd był bowiem zdania, że uregulowanie tej dziedziny naszego życia gospodarczego pociągnie za sobą uzdrowienie innych dziedzin.

Okazało się niesty, dzięki Bogu nie zapóźno, że **program sanacyjny b. ministra Grabskiego, w pierwszej chwili przez rząd obecny przyjęty, nie da się podtrzymać. Stąd też po poznaniu zgubnych jego skutków ustalono program nowy.** Podczas kiedy dotąd dzieło sanacji skarbu rozkładano na 3 etapy, zarównoważenie budżetu, założenie banku emisyjnego i zamiana marki na pieniądz nowy, obecny program sanacji skarbu przewiduje wszystkie te prace równocześnie.

Rząd zdaje sobie sprawę z tego, że uzdrowienie stosunków umożliwi mu

tylko spokój w kraju.

I dlatego mimo wszystko apelować musi do społeczeństwa, aby przetrwało ciężkie chwile obecne i te, które nas jeszcze czekają. Opozycja przygotowuje na październik cieżka walkę z rządem.

Niech społeczeństwo wie o tem już teraz i będzie w pogotowiu.

Ks. Prałat senator Adamski o położeniu gospodarczem Polski.

Z kolei zabrał głos ks. prałat, senator Adamski na temat: **„Położenie gospodarcze Polski“.** Referat ten bardzo obszerny, przedstawia się w streszczeniu mniejwięcej tak:

Stworzenie większości polskiej, narodowej było rzeczą konieczną. Nie może bowiem ulegać wątpliwości, **że lewica, która przez lata rządziła i stosunki nasze zabagniła,** nie jest w stanie uzdrowić stosunków. Jej zależność od mas, jej demagogja uniemożliwia bowiem zastosowanie środków radykalnych, bez których sanacja wogóle nie jest możliwa.

Sanacja stosunków naszych wymagać będzie olbrzymich ofiar tak

od bogatych jak i najuboższych.

Lewica, operująca tylko demagogją takich ofiar nigdy by nie zażądała. Zresztą lewica, to obóz nie jednolity. Różnice programowe w niej są tak olbrzymie, że przy tych olbrzymich, zasadniczych różnicach o ustaleniu wspólnej jakiejś platformy, potrzebnej przecież dla przeprowadzenia sanacji, mowy być nie może.

Lewicę skupiała tylko **chęć utrzymania p. Piłsudskiego i obawa przed rządami prawicy.**

O trudnościach, w jakich rząd, z tej większości wyłoniony, pracować musi, mówiono już uprzednio. Jednak pozatem społeczeństwo uprzytomnić sobie musi, że rząd jest wprawdzie, jak to mówią, prawicowy —

ale instancje niższe,

szczególnie w samych ministerstwach, **zapchane są elementami lewicowymi.**

Rząd (głowa) patrzy na prawo, a urzędnicy wyżsi, jemu podlegający (ręce), grają na lewo. Otóż w tym stanie rzeczy, rząd absolutnie nie ma pewności, czy jego zarządzenia instancje niższe wypełniają należycie.

Większa część zarzutów, skierowanych przeciwko rządowi, sprowadza się do tego, że

rząd nie walczy z drożyzną

Mówmy jako chrześcijańscy demokraci o tem bez wszelkiej demagogji, śmiało patrząc prawdzie w oczy.

Drożyzna właściwie nie istnieje. Wzrost cen jest **wyrazem spadku waluty.** Ceny podnoszą się w tym stopniu, w jakim spadła wartość marki. To znaczy, chcąc zwalczyć drożyznę, **należy uniemożliwić spadek marki.**

Jak rząd to chce zrobić?

Dzisiaj, wydatki, których rząd nie może w żaden sposób uniknąć, **przewyższają dochody z podatków i innych źródeł o kilka tysięcy miljardów.**

Chcąc więc zapchać źródło zła, rząd musi i **chce zatamować inflację, czyli druk pieniędzy bez pokrycia.** Zrobić to może jedynie przez

zrównanie dochodów i rozchodów

przy tak silnem obciążeniu podatkowem wszystkich obywateli, aby dochody starczyły na pokrycie rozchodów, albo przy zaciągnięciu pożyczki zagranicznej.

Gdyby jednak pożyczka zagraniczna z jakichkolwiekbądź powodów nie doszła do skutku, pozostaje już tylko droga **pokrycia rozchodów przy pomocy wpływów podatkowych.** Na ten wypadek przygotowani być musimy na to, że rząd domagać się będzie — bo musi — **od społeczeństwa ofiar bardzo ciężkich.**

Kto pragnie dobra Polski, musi stanąć za tym rządem, kierując się mimo przystko cierpliwością; całe społeczeństwo winno

stworzyć jednolity zwarty front,

skierowany przeciwko tym, którzy pracę rządu bezwzględną i bezmyślną opozycją utrudniają, którzy **dzieło naprawy chcą uniemożliwić.**

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Listy z Paryża.

Wśród wychodźtwa.

Dzielnice Carmaux. — Rogata dusza. — Uchwały wiecu polskiego. — O opozycji. Delegacja w Alba.

(Od własnego korespondenta.)

IV.

Paryż, 26 sierpnia.

Carmaux jest mieściną również położoną w tym samym departamencie Taru, na południu Francji, mająca już swą własną stację małej bocznicy kolejowej. W odległości kilku kilometrów od stacji znajduje się odrębna osada, ze stu bodaj tylko domów złożona — to polska kolonja. Mieszka tu około 500 górników.

Dotychczas przejeżdżaliśmy przez „dzielnice“ włoskie, hiszpańskie, arabskie. teraz mamy nareszcie przed sobą

„dzielnicę polską“,

zwiastuje o niej liczny drobiazg płowowłosych dzieciaków bawiących się na ulicy i przebranych odświetnie, bo to niedziela.

I tu, niestety, spotykamy te same ślady agitacji „polskich“ komunistów: wielkie czerwone plakaty, obwieszczające po polsku wiec komunistyczny, a dziwnym zbiegiem okoliczności wiec ten się ma odbyć w tym samym dniu, co nasz wiec, polski, i prawie o tej samej godzinie.

Witamy się z prezesem miejscowego związku, prosimy o powiadomienie dyrekcji kopalni, że jesteśmy, i

wiec na świeżem powietrzu

niebawem się rozpoczyna.

Na wstępie przykry dysonans. Podczas powitania przez przewodniczącego zebrania, kiedy ten wymówił „witamy Was całem sercem“, z jakiejś grupki, żywo gestykulującej, wysunął się robotnik o ładnej twarzy, obramowanej już siwiejącymi włosami i krzyknął twardo: „nie wszyscy!“

Przez wszystkich zebranych przeszedł jakby dreszcz niemiłego zdziwienia.

Czyżby w tym okrzyku mieściła się nienawiść do inteligencji, umiejętnie rozsiewana przez komunizm?

Czyżby to już były owoce tych wielkich

czerwonych plakatów?

W każdym razie, myślimy, trzeba się mieć na baczności, bo przecież niepodobna pozwolić, ażeby wiec, zwołany dlatego, ażeby przedstawicielowi kopalni solidarność robotników polskich wobec szeregu żądań społecznej i narodowej natury zamanifestować, ażeby taki

wiec przemienił się w burdę z żałosnym końcem: rozchodzenie się w podniecieniu . . . z niczem.

Ale te obawy, które, przypuszczam, wielu z nas podzielało ,okazały się na szczęście płonnemi. Obywatel z siwiejącymi włosami okazał się nie agitatorem, ale tylko typem tej

„rogatej“ polskiej duszy,

o której śp. Adam Szymański pisał w swych nowelach, że na łożu śmierci w dalekiej Syberji, kiedy wreszcie taki człowiek zrozumiał, że już do Ojczyzny nie wróci, bluźnił przeciwko Bogu temi oto słowy: „Więc nie nawidzę Go, nie wierzę Mu, nie wierzę w sprawiedliwość Jego“ i t. d.

Przyznam się, że odrazu po pierwszem zjadliwem przemówienia obywatela z przyprószonemi siwizną włosami poczułem do niego sympatję. Zdawało mi się, że stoi przed nami nie ten czy ów malkontent, ale żywy wyrzut całego wychodźtwa polskiego, które się ustami tego mocnego człowieka o hardej duszy nie skarży, lecz

wypomina Ojczyźnie,

że dzieci swoje wysyła na tułaczkę, a raz je wysławszy, niemi się mało zajmuje, lub nie zajmuje wcale.

Zdawało mi się, że ów człowiek przemówił w imieniu właśnie tych, którzy „nie zaznali łaski ludzkiej, oprócz łaski matki, którzy, okaleczeni, pracowali do końca życia swego, którzy nigdy ręki nie wyciągali, nie kradli, nie pożądali, nie zabijali, mając dwa — dwa, oddawali“, jak się o tem pięknie wyraża Szymański.

(Dokończenie nastąpi.)

Echa z za kordonu.

Co mówią Niemcy o życiu polskiem na Warmji?

Grudziądz, 4 września.

Przypadkowo nadeszły do nas nr. 199 „Allensteiner Zeitung“, wychodzącej w Olsztynie, pod tytułem: „Ostpreussen, wahre dein Deutschtum“ przynosi następujące uwagi:

„Gdy przed 3 laty do Prus Wschodnich przybyłem na głosowanie, czułem się uszczęśliwiony i podniesiony zapałem dla niemczyzny, który przeniknął wszystkie warstwy ludności.

Obowiązek mój głosowania spełnić miałem w pewnym ustronnym

jako polski okrzyczanym zakątku

w powiecie olsztyńskim. Dzień przed plebiscytem odwiedziłem krewnych, .którzy mnie zatrzymali aż do nocy.

W drodze powrotnej zabłądziłem do małej, ukrytej wioski. Ale cóż! I tu bramy powitalne i girlandy były świadkiem miłości ludności do niemczyzny. Plebiscyt wykazał świetne zwycięstwo (?) Niemców i straszliwą klęskę polskości. Także po polsku mówiący mieszkańcy głosowali za Niemcami.

Przed kilku dniami wizyta u krewnych sprowadziła mnie znowu w te strony. **Niezadługo spotkałem się z głosującymi podczas plebiscytu.**

Ci, którzy dawniej

w płomienie za Niemcy

iść byli gotowi, wyrażali się ujemnie, **z szyderstwem o Niemczech.**

Sądziłem, że panująca drożyzna im głowy zabałamuciła.

Wyjaśnił mi sprawę nauczyciel wioski, który zna miejscowe stosunki. Oświadczył on mi, że miłość ojczyzny się oziębia, ponieważ polskość coraz to więcej wpływu uzyskuje. W „wioskach“, mówił, odbywają się

nawet polskie zebrania,

co dawniej było niesłychanem. Polskie książki i gazety bywają rozdzielane i zdobywają dla polskiej sprawy coraz więcej zwolenników.

Nie mogłem pojąć tego.

Ale otóż listowy przynosi pocztówkę, otworzył wielką ciężką torbę i ręce w niej zagłębił.

Widziałem wielką pakę

„Gazety Olsztyńskiej“,

którą w tutejszych okolicach nawet z nazwy nie znano i której wrogie niemieckości (!) artykuły cuchną aż do nieba (!!) Wtenczas zrozumiałem, o co się rozchodzi. (Tu dodaje redakcja „Allenst. Ztg.“ uwagę następującą: „Naturalnie, że „Gazetę Olsztyńską“ rozdziela się przeważnie darmo (!!) ale właśnie dla tego ostrożność jest konieczną).

Z głębokim żalem opuszczałem rodzinną glebę.

Czy i ty masz dla nas być straconą? „O meine lieben Ostpreussen, deutsche Brüder! Haltet offen Eure Augen und wahret und schützet Euer Deutschtum“.

Premjowanie balkonów

w Grudziądzu.

I.

Z nastaniem prawie jesiennych dni, strojne w kwiaty balkony doczekały się wreszcie w naszem mieście pierwszego premjowania. Częstokroć, spotykając się w ostatnich dniach z posiadaczami pięknie przybranych w kwiecie balkonów, słyszałem usprawiedliwione przynaglenie, że należy przyspieszyć premjowanie, gdyż płochy wiatr zdradliwym tchem obłamując łodyżki petunji czy pelargonji, unicestwi dotychczasową pielegnację pieścideł balkonowych.

Tegoroczne upiększenie balkonów i okien, zainicjowane przez tut. Towarzystwo Upiększenia miasta poszczycić się może dobrymi wynikami, aczkolwiek widzieliśmy na głównych ulicach balkony, należące do zasobniejszych obywateli, które gołe, zupełnie opuszczone, niekiedy obdarte z tynku, wstydliwie tworząc całość niepiastowskiej architektury, w obliczu przechodniów złożeczyły swym właścicielom.

Gdyby zechciano przepasać je choćby zwyczajnym powojem, a już oko bawi zieleń, w której gęstwinie zabłąkałby czasem, niby w złotej pisanej zbroi, chrząszczyk lub motylek, i balkon cały przybrałby natychmiast odświetną szatę zielonawego żupanu.

W wędrówce za ustaleniem nagród widziało się częstokroć balkonowe dekoracje, trącące składem domowej rupieci, nie brakło też pokazów wiszącej garderoby, która podważana wiatrem, zdradzała swe przeznaczenie, przyczyniając się w nowszym guście do upiększenia domu i całej ulicy. Ozdobnictwo balkonów w wielu przypadkach mimo troskliwej pielęgnacji miłośników kwiecia, nie zawsze przyniosło właścicielowi przyjemności, gdyż po największej części rośliny wystawione na działanie wiatru, skazane zostały na słabą wegetację.

Z powyższego wynika, że dekorowanie kwiatami okien i balkonów oprzeć się winno na doborze odpowiednich roślin z uwzględnieniem wystawy miejsca, niemniej i samej pielęgnacji poświęcić należy odrobinę czasu, a wówczas uzyskamy piękne rezultaty.

Przeglądając balkony, widzieliśmy cały szereg o **chaotycznem zestawieniu roślin, tworzące pospólstwo przypadkiem zabłąkanych okazów, które gdzieindziej ustawione, daleko lepszą oddałyby przysługę.**

Ogólnikowo reasumując wyniki konkursowe, stwierdzić wypada, iż w dziedzinie upiększenia okien, balkonów, werand i ogródków pokutuje jeszcze cały męt przeżyć wojennych, z pod których tak powoli wracamy do czucia własnego trwania i rządzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z dziedziny wiedzy i nauki.

Ręka Stwórcy rzuciła miljony gwiazd . . .

Słońce, otoczone orszakiem planet, wśród których nasza ziemia jest jedną z najmniejszych, zdąża do pewnego punktu na sklepieniu niebieskiem, który jest położony w konstelacji Herkulesa, a przestrzeń, jaką przebiega w ciągu roku wynosi, według astronoma Struwego, 1623 krotny promień orbity ziemskiej, która ma, — jak wiadomo — 240 miljonów kilometrów!

Nie zapominajmy, że słońce jest **1 400 000 razy większe od ziemi,** a ciężar jego jest większy 350 000 razy. Przekrój jego wynosi 1 400 000 kilometrów, co tworzy powierzchnię 385133 miljardów mil kwadratowych, podczas gdy nasza „kupka błota“, jak mówił Wolter, ma zaledwie 318 miljonów tychże mil.

A jednak to słońce tak wspaniałe, tak olbrzymie, jest tylko jedną z licznych gwiazd na firmamencie.

Ręka Stwórcy rzuciła miljony takich słońc w przestrzeń; ale wiedzą współczesna pozwala nam poznać dokładniej wielkość tych światów. które w najpotężniejszych teleskopach wydają się zaledwie punkcikami.

Zwłaszcza Amerykanie, dzięki położeniu swoich obserwatorjów i świetnych instrumentów, o wiele przewyższyli pod tym względem swoich kolegów ze starej Europy.

Wiemy już dziś, że istnieją gwiazdy olbrzymie, wobec których słońce jest **drobiazgiem . . .**

Między innymi, Wega i Asturus przewyższają rozmiarami kilka tysięcy razy słońce, a jedna z gwiazd konstelacji Wielkiego Psa, równa się czternastu miljonom kul ziemskich.

Co więcej, bywają gwiazdy podwójne, potrójne, a nawet poczwórne, czyli dwie lub trzy gwiazdy krążą dokoła jednej gwiazdy centralnej, która jest ich słońcem, czyli gwiazdą, utrzymującą je w promieniu swojej atrakcji.

Kącik dla pań.

„Impressions” i hafty.

Jednobarwne suknie są dziś prawie unikatem; większość letnich „petites robes“ — to cacka z rozmaitego rodzaju tak zwanych „impression“, od kretonów począwszy na bajecznie drogich krępach i gazach.

Każda, śledząca za kaprysami Mody, Paryżanka, musi mieć sukienkę z tissu imprime; skromniejsze zadawalniają się batystem, wualem, nawet — jak wspomniałam powyżej — kretonem: bardziej wymagające lub szczęśliwsze — mogą przebierać w niezliczonej ilości tkanin jedwabnych.

Trzeba przyznać , że te „impressions“ są naprawdę ładne, a jest ich tak wiele rodzajów, że najkapryśniejsza z pań może zaspokoić swoje wymagania. Kombinacje czarno-białe (przeważnie wielkie desenie) są zawsze modne i poszukiwane; po za tem kaszemiry, tkaniny o motywach i barwach tureckich, bułgarskich, perskich, chińskich — jednem słowem cały bliski i daleki Wschód.

Ta „deseniowa“ moda nie wyklucza oczywiście materji jednobarwnych, które nadają się doskonale do ozdabiania haftem.

Haft będzie i nadal modny, zarówno jako ozdoba wieczorowych tualet, jak i przybranie sukien spacerowych, domowych i oczywiście, kostjumów i płaszczów.

Panie, nie lubiące ubierać się na ulicę zbyt jaskrawo, a chcące uczynić zadość wymaganiom mody mogą włożyć do kostjumu haftowaną bluzeczkę lub restę.

Haft ma tę olbrzymią zaletę, iż doskonale odświeża stroje z przeszłego sezonu, rzeczom noszonym nadając pozór nowych i świeżych.

Z dnia.

Kolacja 18 tysięcy...

Do upragnionej mety pierwszego dobiega dychawicznie dysząc koniec miesiąca i, oganiając się wyłysiałem ogonem zgrai paskarzy, którzy niewinnie igrają u jego boków . . .

Bida aż trzeszczy!

Obiad się je raz na tydzień, a kolację jak się trafi . . .

W tej strasznej godzinie gniewu Bożego na maluczkich wabi ich z wystawy podrzędnej restauracyjki jak kwietne lico hurysy z raju Mahometa, pstra karteczka: „Kolacja 18 tys. . . .“

Idziemy!

Siedząc przy brudnym stoliku, zamawiamy kolację.

— Kelner! Kolacja! — Radość!

Kiszki w przeczuciu wzruszeń kulinarnych grają „Träumerei“, a „jazzband“ wtóruje im foxtrotem z „Jedynaczki króla smalcu“.

Zjadłem. Żołądek domaga się więcej jadła . . . Nie można! Kelner płacić . . .

— Kolacja 18, lokal 5, obsługa 2, muzyka 5 (aby cię pokręciło pierunie), towarzystwo doborowe (sic!) 10, procent 7; razem dla okrągłości: „50 tysiączków.“

— Panie — dławię się z przerażenia — przecież 18 tys. . . .

— Płaci pan, czy nie? Bo policję sprowadzę.

Czuję, jak rośnie we mnie respekt przed panem kelnerem.

— Szanowny panie, ja takiej sumy nie posiadam chwilowo przy sobie . . .

— No, ale pańskie łachy starczą jeszcze na kolację.

Tu spojrzał na wyszarpane szwy mego ubrania.

— Zdejmij pan kamizelkę, najwięcej wytarta . . .

Zgrzyt.

Trzęsienie ziemi w Japonji.

I.

Piękna kraina wschodzącego słońca, to największe mocarstwo Azji i już wysoce wpływowe w Europie, przeżywa dziś chwile ciężkiej goryczy.

Jeżeli można wierzyć dosłownie wiadomościom, które doszły do prasy warszawskiej drogą okrężną, Japonja przeżyła jedno z największych trzęsień ziemi, jakie kiedykolwiek były notowane w kronikach tego kraju.

Polska, która już tyle doznała dowodów szczerej, a bezinteresownej serdeczności od całego społeczeństwa japońskiego i jego rządu w sprawie ratownictwa sierót polskich i na szerokiej arenie międzynarodowgo współżycia, pojmuje całą troskę Japonji i współczuje z nią w chwili jej smutku.

* * *

Jokohama prawie zniszczona. W Tokjo poważne straty. I tu i tam ofiary w ludziach. Tokjo jest stolicą państwa o dwumiljonowej przeszło ludności, wspaniałych parkach jak Hibya, Sziba i Ueno, o wytwornych pałacach cesarskich i książąt japońskich, hotelach, jak np. hotel „Imperial“, zaćmiewających swym przepychem inne hotele świata, o pięknych budynkach Ambasad i Poselstw zagranicznych, Uniwersytetu i Parlamentu, tonące w świetle lamp i reklam elektrycznych miasto światła i jego specyficznie barwnego ruchu jaki wytwarzają Japończycy, stale jeszcze wierni swym uroczym strojom „Kimono“. Jokohama, jeden z najludniejszych ośrodków życia największy port handlowy Japonji, połączony szeregiem linij okrętowych z całym światem, miasto banków, konsulatów i długiego szeregu pierwszorzędnych firm handlowych, puls handlowego życia Japonji, cudownie położone nad brzegiem pięknej zatoki.

Dwa te miasta, jak głoszą hiobowe wieści z San Francisco dotknęła nielitościwa ręka losu.

Stary otoczony czcią świata, od 1708 roku w głębokim śnie pogrążony wulkan „Fudżi“, dla swej ślicznej powagi powszechnie w Japonji zwany „Fudżi—San“ (pan Fudżi) dał kilka drgień podziemnych, a wzburzone morze i ogień dokonały resztę dzieła zniszczenia.

* * *

Było to 23 kwietnia 1922 roku. Jokohama i Tokio przeżyły wówczas krótkotrwały, jednak, silny wstrząs podziemny. Runęło kilka budynów. — Na naszem poselstwie w Tokio przy ulicy Zaimo-ku-cho, w dzielnicy Azabu zawalił się komin, a z drgających ścian runeły na ziemię obrazy. Dwie wazy padły z łoskotem, zmniejszając piękna kolekcję naszego posła.

Tłum mówił wówczas: „to ostrzeżenie Fudżi-Sana“ a stacje sejsmograficzne w Tokio odnotowały jeden z większych wstrząsów. Jednak nikt się nie dziwił i nie bał. Wierzyli w zrównoważoną wiekiem mądrość „Fudżi-Sana“ —

* * *

Trzęsienie ziemi w Japonji to zjawisko częste, a podług zdania kierowników sejsmograficznych instytutów — codzienne.

1 600 stacyj sejsmograficznych rozrzuconych po całej Japonji notują skwapliwie namniejsze wstrząsy kory ziemnej, a statystyka tych zjawisk daje nad wyraz ciekawe cyfry. Od roku 1884 do 1905 odnotowano ni mniej, ni więcej jak 30680 wstrząsów, a więc prawie po 4 wstrząsy dziennie. Rzecz prosta, większość z nich były wyczuwalne tylko przez precyzyjne aparaty sejsmograficzne i nie dochodziły nawet do świadomości ludzkiej.

* * *

Trzęsienia ziemi w Japonji mają już swoją dłuższą historję. Wszak Japonja ma 200 wulkanów, z których 50 jest jeszcze czynnych, a otoczony czcią powszechna stary „Fudżi-San“ jest niczem innem, jeno cudownie pięknym w swych harmonijnych kształtach wygasłym wulkanem.

Od 1708 roku Fudżi-San spał a rok rocznie na jego wiecznym śniegiem przyprószone szczyty, wznoszą się 12365 stóp nad poziomem morza, spieszą tłumnie w biel ubrani pątnicy. Są oni w pogoni za czarującym wrażeniem, jakie wywiera wystrzelający wysoko ponad chmury w firmament ciemnego, południowego nieba złocisty w słońcu, a srebrno - biały o zmroku wierzchołek świętej góry. Szły tłumy wiernych, unosząc w swem sercu wiarę w to, że Fudżi-San nie obudzi swych niszczycielskich instynktów i pozostanie już tylko wiecznem wcieleniem piękna i budzić będzie zachwyt, a nie uczucie strachu.

Fudżi-San zawiódł nadzieję i dał kilka podziemnych drgnień.

St. Walicki

Teatralja.

„Śluby panieńskie."

Z Kancelarji Teatru Miejskiego otrzymujemy następujący komunikat:

Fredro był zwolennikiem i przedstawicielem komedji Molierowskiej, z pewną oczywiście odmianą, dążył do wywołania utworami swemi śmiechu swobodnego, wybuchowego. Wesołość jego, wolna od naśladowania, nie wpadająca w ostry sarkazm, była wylewem uczuć, nie krępujących się ani konwenansem, ani poważnym rozmysłem. Nie zopuszczał się on głęboko w tajniki natury ludzkiej, nie badał subtelnych odcieni psychicznych, brał pod uwagę ludzi powszednich i przedstawiał zjawiska codzienne, wykazujące śmieszne ich strony.

Jakkolwiek znał kierunek romantyczny, jakkolwiek sam pisywał ballady, a nawet poematy, to przecież w przeważnym dziale twórczości swojej, w komedji trzymał się poglądów i zwyczajów pseudo-klasycyzmu, zachowywał przepisy dramatyki francuskiej co do jedności akcji, miejsca i czasu, niekiedy tylko (i to w krotochwilach) pozwalając sobie na zmiany dekoracji, a dalej co do tworzenia typów komicznych, nie wiele zważając na ścisłe prawdopodobieństwo i niewiele bacząc na umotywowanie wejścia osób na scenę i schodzenia z niej. Pisał także prozą, lecz chętniej zwracał się do wiersza, bo forma rymowana wydawała mu się piękniejszą i odpowiedniejszą w ustach typów, jakie przedstawiał.

Do najpotężniejszych dzieł zaliczamy właśnie „Śluby Panieńskie", które zaletami swoimi scenicznemi i literackiemi zdobywają pierwsze miejsce w komedji polskiej.

Próby tej sztuki odbywają się pod osobistym kierunkiem p. H r y n i e w i c z a.

Literatura, sztuka.

Konkurs na operetkę.

Dyrekcja Teatru warszawskiego „Operetka Wodewil" ogłasza konkurs na polską operetkę.

Warunki ogólne konkursu: Operetka ma być bezwzględnie oryginalna, nigdzie dotychczas nie grana. Autor libretta i kompozytor muszą być **Polakami**. Operetka ma być trzyaktowa.

Termin nadsyłania utworów na konkurs wyznacza się na Nowy Rok, t. zn. 1 stycznia 1924 r.

Jako jedną tylko nagrodę, która przyznana będzie najlepszej operetce według uznania sądu konkursowego, wyznacza się 100 miljonów marek polskich.

Utwory (opatrzone godłem) przeznaczone na konkurs, muszą być nadesłane pod adresem: Warszawa, Dyr. Teatru „Operetka-Wodewil", Nowy Świat 43.

barwnie drukowane, sprzedaje się zwłaszcza na odpustach. Przecież ten dziki szowinizm ma w sobie coś chorego.

1823 — 1923.

Na niektórych banknotach świeżo wydanych po 250.000 wskutek zlania się farby drukarskiej w dacie roku wydania dziewiątka nabiera wyglądu ósemki.

P. K. K. P., chcąc zapobiedz ewentualnym pomyłkom czy wątpliwościom, ogłosiła w prasie warszawskiej sprostowanie, w którym tłumaczy przebieg druku banknotów wykonywany w państw. zakł. graf. i właśnie wzmiankowaną rzekomą omyłkę.

Dzierżawa dla inwalidów.

W związku z komunikatem Pom. Urzędu Wojewódz. w sprawie uwzględnienia inwalidów wojennych przy wydzierżawieniu bufetów dworcowych, fryzjerni etc., nadsyłają inwalidzi wojenni wnioski o przydzielenie im przedsiębiorstw dworcowych.

Wobec tego zwraca Pom. Urząd Wojew. interesowanym uwagę na to, że nadsyłanie takich wniosków jest bezcelowe, gdyż wydzierżawianie przedsiębiorstw dworcowych odbywa się w drodze przetargów, które są ogłaszane w prasie pomorskiej, poczem interesowani kierować mają odnośne wnioski wprost do Dyr. Kolei Państw., ogłaszającej przetarg.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek Zacharjusza pror. Wschód słoń. 5.19 zachód 6.37 Wschód księżyca 12.7 zachód 3.56.

Polacy — Gdańszczanie!

Otrzymujemy następującą odezwę:

Wobec bliskich wyborów do Sejmu gdańskiego wzywa się zamieszkałych chwilowo w Polsce obywateli Gdańska, aby natychmiast zgłosili swe nazwisko, imię, zawód, miejsce pobytu oraz możność wyjazdu na wybory (początek listopada).

a) na Województwo Pomorskie do biura Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu, ul. Solna 4-5.

b) na Województwo Poznańskie do biura Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, św. Marcin 40, pokój 12.

c) na Województwo Śląskie do biura Okręgu Śląskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Katowicach, ul. Andrzeja 6.

d) na Warszawę i resztę Polski do biura Okręgu Centralnego Związku Obrony Kresów Zachodnich na Warszawę, Nowy Świat 21.

Uprawnieni do głosowania są bez różnicy płci wszyscy obywatele gdańscy, którzy:

1. do dnia wyborów ukończyli 20 rok życia,
2. w dniu tym zamieszkiwali w Wolnem Mieście Gdańsku i w dniu wyborów są zgłoszeni,
3. do dnia 10. 1. 1920 r. byli obywatelami Rzeszy Niemieckiej.

Polacy! W Waszym ręku leży los Waszych braci gdańskich! Nie zawiedźcie pokładanego w Was zaufania!

Obrona Waszych najżywotniejszych interesów wymaga od Was sumiennego i natychmiastowego zgłoszenia się!

Sprawa Jaworzyny.

Rada Ligi Narodów otrzymała od konferencji ambasadorów dnia 31 sierpnia br. wszystkie akta odnoszące się do sprawy Jaworzyny. Na ich podstawie Rada ma powziąć decyzję.

Nowy minister kolei.

W najbliższych dniach należy się spodziewać nominacji na stanowisko ministra kolei żelaznych p. N o s o w i c z a, prezesa dyrekcji kolejowej w Katowicach.

Restauratorzy ukarani więzieniem.

Krakowskie władze sądowe zarządziły aresztowanie kilku restauratorów i kawiarzy, zasądzonych za strajk w roku 1918. (Restauratorzy krakowscy w odpowiedzi na cennik potraw i napojów, podyktowany przez władze — zamknęli na parę dni swe lokale). Dotąd odprowadzono do aresztu zaledwie dwóch.

Co do dalszych czterech złożyła policja relację, że przebywają oni na letniskach.

Tak np. niejacy Wołkowscy (miljarderzy) właściciele jednej z większych kawiarń nadesłali pismo, w którem proszą o zezwolenie na odsiadywanie kary nie w Krakowie, ale w Myślenicach, gdzie okolica jest znacznie zdrowsza...

—** POSEŁ NOWICKI wygłosi dziś w środę o godz. 7 i pół wiecz. w sali hotelu pod „Złotym Lwem" referat na temat uposażenia nauczycieli.

—** ŚWIĘTO NARODZENIA MATKI BOSKIEJ — ŚWIĘTEM URZĘDOWEM. Sobota 8-go września, jako Święto Narodzenia NMP. będzie więtem urzędowem i dniem wolnym od pracy.

—** CENY ZA PRĄD ELEKTRYCZNY wynosza obecnie 15 000 marek za światło i 12 000 marek za siłę, a nie 7.000 i 6 000 marek, jak wskutek omyłki podano w ostatniem sprawozdaniu z Rady Miejskiej.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** W NASZEJ NOTATCE o zebraniu Zw. Inwalidów Woj. wkradła się pewna nieścisłość. Ma być: Członkowie Zw. Inwal. Woj. na zebraniu dnia 17. 8. odebrali Głównemu Zarządowi wotum zaufania.

—** CZŁONKÓW T. C. L. uprasza się o bezzwłoczne uiszczenie miesięcznych zaległych i bieżących opłat.

—** KURS WSTĘPNY SEM. NAUCZ. POLSKIEGO W GRUDZIĄDZU przygotowuje uczniów do Seminarjum. Egzamin wstępny odbędzie się w sobotę dnia 8 bm. o godz. 8.30 r. Nauka bezpłatna. Wymagania: 13-ty rok życia i wiadomości w zakresie 4 oddziałów szkoły powszechnej.

—** SPECJALNE POCIĄGI NA TARGI WSCHODNIE. Na czas trwania Targów Wschodnich uruchomiono dwa specjalne pociągi, kóre od dnia 4 do 18 września kursować będą między Lwowem a Warszawą. Odjazd z Warszawy o godz. 1.34 przyjazd do Lwowa 7.47. Odjazd ze Lwowa 20.45, przyjazd do Warszawy 9.35.

—** WIZA NIEMIECKA KOSZTUJE JUŻ 30 MILJONÓW MAREK: Konsul niemiecki w Warszawie bierze od poniedziałku 30 miljonów marek za wizę.

—** RADJOTELEGRAFJA WŁASNOŚCIĄ OGÓŁU. U nas ustawy zabraniają osobom prywatnym posiadać swe stacje, to też dotąd istniały tylko stacje państwowe. Na jesiennej sesji Sejmu ma być wniesiona ustawa dozwalająca na posiadanie aparatów radjotelefonu i osobom prywatnym.

Odtąd każdy z nas będzie mógł siedząc wygodnie w mieszkaniu słyszeć koncerty we wszystkich stolicach świata nie mówiąc o rozmowach.

19-go września przyjeżdża do Warszawy kanclerz ks. Seipel.

Prezydent Rady Ministrów **Witos** przyjął na dłuższem **przesłuchaniu** posa nadzwyczajnego i upełnomocnionego ministra Rzeczypospolitej Polskiej w Wiedniu, Zygmunta **Lasockiego, który omawiał szczegóły pobytu kanclerza Austrji Seipla w Warszawie.**

Poseł Lasocki konferował w tej samej sprawie w ubiegłą sobotę z nadzwyczajnym posłem i upełnomocnionym ministrem republiki austrjackiej w Warszawie Postem.

Kanclerzowi Seiplowi towarzyszyć będzie w jego podróży do Warszawy austrjacki minister spraw zagranicznych **Grünberger.**

Pobyt kanclerza w Warszawie potrwa **trzy dni tj. do 19 września włącznie.**

Wojna wszechświatowa w 1927 r.

Ostatnia katastrofa żywiołowa w Japonji została przepowiedziana. — Dalsze groźne proroctwa amerykańskie.

W związku ze straszną katastrofą, która dotknęła Japonję, ciekawemi stają się przepowiednie, które blisko 4 miesięcy temu ukazały się w jednem z pism amerykańskich. Jedna z przepowiedni głosi, że w najbliższym czasie Japonję spotka olbrzymia katastrofa — stolica jej zostanie zupełnie zniszczona. Jak widzimy, przepowiednia spełnia się. Czyżby spełnić się też miała i druga część smutnego proroctwa, głosząca, iż w roku 1927 wybuchnie nowa wojna światowa?

„Nieboska komedja" w obcych językach

Przed kilku laty „Nieboska Komedja" Zygmunta Krasińskiego była grana w Czechach po czesku z wielkiem powodzeniem. Obecnie w tłómaczeniu niemieckiej i inscenizacji Franciszka Teodora Czokora, ma być grana w Katowicach jako „Ungöttliche Komödie".

Ukraiński „Pan Jezus."

Rusini wydali obrazki świętych z kilkoma postaciami świętemi, z napisami, oczywiście po rusku: „Ukraiński Pan Jezus", „Ukraińska Matka Boska" itd. Malarz, który się przezornie nie podpisał, stylizował chłopskie ruskie postacie, w ubiorach chłopskich. Te obrazki

Odpowiedzi od Redakcji.

— P. A. S. Mar. Wierszy umieścić nie możemy ze względu na to, że treścią swą nie odpowiadają charakterowi naszego pisma. Prosimy o wiersze krótkie, satyryczne, ujmujące zagadnienia życia społecznego.

Ruch towarzystw.

—(rt) ZEBRANIE ZARZĄDU TOW. GIMN. „SOKÓŁ" odbędzie się dziś, w środę o godz. 8-mej w Hotelu Warszawskim.

—(rt) „OLIMPIA" TOW. SPORTOWE. Dnia 6 bm. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w lokalu p. Kellasa zebranie Członków.

—(rt) MIESIĘCZNE ZEBRANIE TOW. ŚP. „MONIUSZKI"

DROBOTOWICZ.

Historja najazdu Ukraińców na Lwów w r. 1918.

II.

Ukraińcy przygotowali się do walki. Gorączkowo i pośpiesznie formowały się pułki ukraińskie, dobrze wyekwipowane i wyćwiczone pod wodzą generałów i oficerów. W zestawieniu z naszemi znikomemi siłami była to armja o wysokiej wartości bojowej.

Czem myśmy rozporządzali w chwili zamachu i jakiemi siłami? Państwo polskie w stadjum organizowania się. Tu i owdzie młodzież ofiarna na ulicach rozbraja do niedawna jeszcze butnych i pewnych zwycięstwa potomków krzyżackich.

Naród nieskonsolidowany; każdy dzień niepewny, obawa przed żywiołami destrukcyjnemi, które chwilę wyzwolin państwowości polskiej mogłyby wykorzystać na swoją stronę.

Gdzież armja, gdzież wódz, któryby idąc śladami wielkiej tradycji ujął miecz karzący i pośpieszył na odsiecz Lwowa? Chaos, bezład. Państwo polskie po długoletniej niewoli wstaje i stania się na nogach.

„Sezonowe państwo!" powtarzają szyderczo nasi wrogowie.

Miałażby tylko wybić godzina śmiertelnych narodzin? Naród drgnął! Wezbrał w siebie moc ducha i wiara w zwycięstwo okrzepła! Generał Haller! Oto źródło tej wiary w zwycięstwo.

Radosna wieść rozlega się wokoło. Na pomoc broczącemu krwią Lwowi idzie generał Haller. Posiłki te przekraczają granicę Bukowiny i przechodzą na Ukrainę, aby się połączyć z korpusem legionowym gen. Dowbora-Muśnickiego.

Cały szereg organizacji dotychczas tajnych wysyła swych członków na pomoc zagrożonemu miastu. Bose to, wygłodniałe, źle uzbrojone, lecz z świętym ogniem zapału śpieszy pod mury Lwowa.

A ten Lwów, jedyne miasto, chlubiące się orderem „Virtuti Militari" broni się zaciekle. Wszystkim znana jest historja bohaterskich wysiłków młodzieży, starców, niewiast a nawet dzieci. Kto był świadkiem tych dni okropnych i kto widział te szeregi młodociane z ogniem zapału roziskrzonym w oczach, ten nigdy nie zapomni tych dni pełnych grozy, tragedji a zarazem dni naszej chwały. Lwów broczy krwią... A dyplomacja świata patrzy i paraliżuje nasze wysiłki. Pomoc nadejść nie może. Ponad wszystkiem jest jakaś niby wyższa racja stanu.

Polska, jako państwo jest bezsilna, skrępowana.

Cóż to świat obchodzi, że dzieci lwowskie broczą krwią?

Naród organizuje się, naród polski sercem jest u bram Lwowa, ale państwo jest tak słabe, że przyjść z pomocą nie może.

Samorzutnie więc w dniu 3 listopada tworzy się ochotnicza armja bojowa. Rozpoczyna się walką zaiste, bezwzględna.

Po oczyszczeniu ul. Sapiehy i zajęciu szkoły kadeckiej, część miasta między Cytadelą a dworcem centralnym była w naszym ręku.

Polacy nad wieczorem przypuścili ostry szturm do zabarykadowanego dworca. Akcja była tem cięższa, że dworzec centralny tworzył odcinek 5 kilometrowy — siły polskie były bardzo nikłe, a trzeba było z zajmowanego jeszcze przez Ukraińców dworca wyprzeć pięciokrotnie silniejszego wroga, zaopatrzonego w karabiny maszynowe.

Polacy tego rodzaju broni nie posiadali. Dopiero zdobywszy kilka karabinów na wrogach zwrócili je przeciw nim i odtąd zaczyna przechylać się szala zwycięstwa na stronę naszą.

odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Czaplickiego, ul. Chełmińska 25.

—(rt) MIESIĘCZNE ZEBRANIE TOW. POWST. I WOJ. odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 8-mej na sali Hotelu Warszawskiego. Na porządku dziennym sprawa współdzielni towarzystwa i dostarczenie członkom po tańszych cenach cukru, kartofli i innych artykułów codziennego użytku.

Z Pomorza.

—** **CHEŁMNO. (Zastrzelony przez złodzieji).** Według spóźnionej trochę korespondencji z Chełmna, dnia 23 sierpnia jeszcze postrzelony został 10 strzałami z 2 rewolwerów 21-letni Jan Folborski z Bohuminku. Wracając z kolei do domu, posłyszał przy drodze gwar i żęcie pszenicy na gruncie p. Falkowskiego. Sądząc, że ma do czynienia ze złodziejami podążył z młodszym bratem na pole i tu niespodzianie został przez złodziei pszenicy postrzelony w głowę i rękę. Zawieziony do lecznicy do Chełmna w 2 dni potem umarł, osierocając matkę, której był pomocą. Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

—** **TORUŃ. (Proces prasowy).** Wojewoda Brejski wytoczył redakcji „Słowa Pomorskiego" trzy procesy o zniewagę, Sprawa ta miała być rozpatrywana w d. 28 z. m., została jednak odroczona celem wezwania dodatkowych świadków.

(Strajk i demonstracje robotnicze). W ub. sobotę rano wybuchł w Toruniu demonstracyjny strejk wszystkich robotników magistrackich jak i prywatnych, który trwał do godz. 12 w południe. W tym czasie robotnicy urządzili również demonstracje uliczne. Spokój nigdzie nie został zakłócony. Robotnicy wysunęli następujące żądania: 1) Przyjęcia z powrotem wydalonych robotników magistrackich, 2) podwyższenia płacy do wysokości odpowiadającej 3 funtom chleba na godzinę. Magistrat na pierwsze żądanie wyraził swą zgodę, zaś pracodawcy przyznali 50 proc. podwyżki.

(Z żeglugi wiślanej). Holownik „Staszyc" i „Czartoryski" w ub. sobotę wyruszyły każdy z dwiema berlinkami do Gdańska; z leżących w Toruniu od trzech dni tratw odpłynęły 3 w kierunku Solca..

—** **TORUŃ. (Ruch statków na Wiśle).** W ub. czwartek przybył z Włocławka holownik „Staszyc" z dwiema berlinkami, w piątek holownik „Czartoryski" z tą samą ilością berlinek. Z jendej z przyholowanych berlinek wyładowano dla pewnej firmy toruńskiej 400 centnarów gwoździ. Ostatni holownik potrzebował prawie tydzień by przy tak niskim wodostanie Wisły odbyć ową 120 klm przestrzeń z Włocławka do Torunia. Z górnej części rzeki przybyły dotąd 3 tratwy.

—** **WĄBRZEŹNO. (Amator dwużeństwa).** W ub.. miesiącu jeszcze przybył do jednej wioski w pobliżu Wąbrzeźna niejaki A. K. dekarz z Rywałdu w pow. grudziądzkim, którego jak się później okazało — wypędziła żona z domu. Na miejscu nowego pobytu wygnany małżonek zapoznał się z jedną panną, której przedstawiwszy się jako wdowiec, oświadczył się już następnego dnia. Niedługo odbyły się zapowiedzi. Nagle dowiaduje się „szczęśliwa" narzeczona, że jej wybrany jest już żonatym. W rezultacie sprawa oparła się o policję, gdzie wykazało się, iż czułemu kochankowi wcale nie szło o małżeństwo, ale o pieniądze. W ciągu krótkiej znajomości zdołał on bowiem „naciągnąć" już swoją nardzeczoną na 150.000 mk. i miał zamiar wyłudzić od niej jeszcze więcej pieniędzy. Oszusta osadzono pod kluczem.

—** **TLEŃ. (Hakatysta krzywdzi robotnika polskiego).** Robotnik tartaku niemieckiego, Polak, zwrócił uwagę Radzie gminnej na uchylanie się swego chlebodawcy od opodatkowania koni. Mszcząc się za to dyrektor tartaku Piotrowski - Niemiec oddalił z zajęcia robotnika, pozostawiając go bez chleba.

Ciągle więc jeszcze hakata niemiecka panoszy się u nas i krzywdzi brutalnem zachowaniem obywateli polskich.

—** **WĄBRZEŹNO. (Wypadek ze śpiącym woźnicą).** Przed kilku dniami mieszkańcy Wąbrzeźna zauważyli jadącą powózkę, na której powożący właściciel p. K. z Ludowicn spał sobie w najlepsze. Nagle z niewiadomej przyczyny spłoszyły się konie, uniosły wóz i przy ulicy Wolności złamały jedno młode drzewko przy drodze. Zaś śpiący właściciel wypadł z powózki i potłukł się porządnie, a w dodatku będzie pociągnięty jeszcze do odpowiedzialności policyjnej.

(Lekkomyślność powodem groźnego pożaru). Niedawno temu wybuchł pożar w stodole n gospodarza Jana Marcinkowskiego zamieszkałego w Zieleniu pow. wąbrzeski. Jak śledztwo wykazało pożar powstał przez lekkomyślne obchodzenie się z ogniem, ponieważ przedtem w stodole palił właściciel papierosy. Ofiarą pożaru padła stodoła zbożem napełniona, wszelkie narzędzia rolnicze i maszyny, jak również stóg stojący przy stodole. Szkoda nie jest obliczona lecz przypuszczalnie wynosi kilka miljonów marek. Właściciel był bardzo nisko zabezpieczony.

—** **GNIEW. (Zabytki niemczyzny).** Mimo kilkakrotnych uwag w prasie, na budynku wzgl. na dachu gazowni w Gniewie widnieje nadal wzruszający napis: „Städtisches Gas- und Wasserwerk". Usunięcie wspomnianego napisu nie wymaga tak wielkiego nakładu kosztów i trudu, ażeby odwlekać je do późniejszego terminu.

—** **CHOJNICE. (Stosunki kościelne na pograniczu).** W Ogorzelicach w powiecie chojnickim, pomimo iż do kościoła uczęszcza regularnie liczba polskich parafian conajmniej równająca się z liczbą parafian niemieckich w ilości około 400 dusz, parafianie polscy nie doczekali się ani jednego nabożeństwa polskiego, a kiedy wyćwiczywszy się należycie, zapragnęli wspólnie zaśpiewać nabożną pieśń polską w kościele, ks. prob. Gronau tego zabronił.

Parafianie polscy założyli więc Tow. św. Kazimierza i na koszt tego towarzystwa zamówili nabożeństwo polskie. W tym wypadku ks. prob. Gronau nie odważył się na odmowę. Ale nabożeństwo to odprawił raniutko, zaś przed polskiem kazaniem oświadczył po niemiecku, że czyni to wyjątkowo i przestrzega Polaków by nie rościli sobie z tego powodu jakichkolwiek pretensji do nabożeństw polskich, bo czyni to tylko tym razem z łaski i nikt go do odprawiania polskiego nabożeństwa zmusić nie może.

I odtąd to „z łaski" w okresach coś około sześciu tygodni odprawia raniutko dla parafian polskich cichą mszę św.

Są to fakty trudne do uwierzenia, a jednak prawdziwe.

Nic więc dziwnego, że parafianie polscy w Ogorzeliskach walczą wszelkiemi sposobami o zmianę stosunków.

—** **STAROGARD. (Niemczyzna w handlu i przemyśle).** Czytelnicy „Głosu Pomorskiego" w Starogardzie żalą się nam na zbyt powolne polszczenie się handlu i przemysłu starogardzkiego. Zbyt wiele przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych pozostaje bowiem jeszcze w rękach niemieckich. Akcja przeciw zalewającej handel i przemysł starogardzki niemczyźnie nie jest prowadzona planowo i energicznie.

Naprzykład dyrektor jednego z największych przedsiębiorstw nietylko w Starogardzie ale na całem Pomorzu, z pochodzenia Niemiec już dawno otrzymał rozkaz opuszczenia Polski, jednak dotąd sprawuje spokojnie swe czynności, otrzymując coraz to nowe odroczenia wyjazdu.

(Władza świecka przeciw władzy kościelnej). Jak nam donoszą ze Starogardu miejscowy starosta wystąpił bardzo energicznie przeciw miejscowemu proboszczowi ks. Hakertowi, przysyłając mu nawet rozkaz opuszczenia w 3 dniach parafji. Chodzą uporczywie pogłoski, iż starosta działa wskutek osobistego nieporozumienia z proboszczem. Zaznaczyć wypada, iż ks. prob. Hakert jest ogólnie lubiany w parafji do tego stopnia, iż ludność dowiedziawszy się, iż ks. proboszczowi grozi wydalenie, urządziła wiec protestacyjny, na którym podnosiły się okrzyki: „nie damy księdza".

Dla uniknięcia nieporozumień, korespondent nasz zaznacza, iż ks. prob. Hakert jest Polakiem.

—** **TCZEW. (Dziwne wieści).** Dowiadujemy się, iż w Tczewie jest wiele wyższych urzędnikó polskich, którzy dzieci swoje posyłają do szkoły niemieckiej.

Czyżby nie było na miejscu szkół polskich?

—** **WEJHEROWO. (Z kroniki wypadków).** Podczas ostatniej krótkiej burzy w Szemudzie uderzył grom w 11-letniego pastuszka Wojciecha Patochę z Wejherowa, który tam był u pewnego gospodarza na służbie i zabił go na miejscu, oraz obok znajdującą się kozę..

W ub. tygodniu funkcjonarjusz granicznej straży celnej przytrzymał czterech przemytników. Odprowadzając przemytników do swej komendy strażniczej został przez nich w lesie pomiędzy Strzebielinem a Luzinem napadnięty i poturbowany. Trzech z napastników, pochodzących z tamtej strony granicy, z Bożepola, już aresztowano..

—** **KARTUZY. (Pożar od pioruna).** W tych dniach podczas ostatniej burzy uderzył grom w stodołę na probostwie w Przodkowie. Spaliła się stodoła oraz 80 fur żyta i jęczmienia. Przy spiesznym ratunku zapobieżono przeniesieniu się ognja na inne budynki.

Ks. prob. Karpiński ponosi wielką szkodę, ponieważ ubezpieczony był tylko nisko.

—** **GDYNIA. (Echa sprawy z tajemniczym samolotem).** Według informacji otrzymanych od władz bezpieczeństwa, między pasażerami tajemniczego samolotu, który spadł niedawno w Gdyni — o czem już raz donieśliśmy — był Rosjanin rzekomo b. student uniwersytetu charkowskiego, podróżujący za paszportem polskim. Autentyczność jego dokumentów wydała się policji podejrzaną, wobec czego rzekomego studenta przytrzymano. Przy bliższem badaniu okazało się, że jest on przez władze śledcze poszukiwany za agitację komunistyczną, wobec czego odesłano go do Warszawy.

—** **HEL. (Walk z epidemją).** W ostatnim czasie stwierdzono w gminie Hel pięć wypadków szkarlatyny, z których dwa były śmiertelne.

Chorych izolowano w szpitalu w Pucku, mieszkania chorych poddano dezynfekcji, a otoczenie obserwacji. Od kilku dni nowych wypadków nie notowano.

W celu przeprowadzenia wydanych zarządzeń wysłany został niezwłocznie na miejsce inspektor lekarski z województwa pomorskiego.

* * *

—** **GDAŃSK. (Przywileje dla Niemców nawet w kościele).** Jak donosi polska prasa gdańska, zarząd zboru ewang. przy kościele N. M. Panny w Gdańsku ustanowił dla zwiedzających tę perłę sztuki, a którymi są przeważnie Polacy, taksę za zwiedzanie kościoła w dwojakich stawkach a m. dla Niemców w wysokości 20 000 mk. niem, a dla innych narodowości w wysokości 50 000 mk, niem. Niemiecki Gdańszczanin i Niemiec z Rzeszy cieszy się więc w wolnem mieście przywilejami, a rodacy nasi z Gdańska i Polski muszą płacić w Gdańsku, żyjącym wyłącznie z Polski, za wszystko drożej. Wyznaczony przez zarząd zboru do oprowadzania po kościele przewodnik zabrania rodakom naszym przy zwiedzaniu posługiwania się językiem polskim, słowami, że w kościele tym wolno jest mówić tylko po niemiecku. W sprawie tej wniesie koło polskie w sejmie gdańskim interpelację.

—** **GDAŃSK. (Ruch w porcie).** W ostatnim tygodniu przybyło do portu gdańskiego 54 okrętów, z tych 5 pod flagą polską. Wśród przybyłych okrętów znajdowało się 2 próżnych. W tym samym czasie opuściło port gdański 63 okręty, w tem 30 z drzewem, a 8 bez ładunków.

Z całej Polski.

—** **POZNAŃ. (Katastrofa uliczna).** Na ul, Kraszewskiego zderzył się samochód wojskowy z ręcznym wózkiem, który ciągnęła kobieta. Wózek uległ roztrzaskaniu prawie kompletnie. Z osób na szczęście nikt nie odniósł szwanku.

—** **WARSZAWA. (Dzienniki warszawskie zdrożały).** Cena pism warszawskich wynosi obecnie 5 000 mk. za egzemplarz..

—** **ŁÓDŹ. (Wykrycie gniazda komunistów).** Podczas rewizji w związku metalowym znaleziono większą ilość literatury o treści komunistycznej, oraz cały szereg dowodów, stwierdzających działalność antypaństwową.

W związku z tem dokonano rewizji w mieszkaniu przewodniczącego i sekretarza związku, niejakiego Henryka Marksa, którego aresztowano.. Marks znany jest policji jako wybitny działacz komunistyczny, który kilkakrotnie odsiadywał więzienie,

—** **KIELCE. (Żyd przyczyną samobójstwa).** W tych dniach eskortujący kasę pocztową z Pilicy do Wolbromia posterunkowy Adam Ziemiec, został zaczepiony przez żyda Paryzera, który chciał aby go zabrać do Wolbromia. Ponieważ na wóz z kasą nikogo zabierać nie wolno, posterunkowy nie chciał tego uczynić, a gdy żyd mimo to pchał się na wóz, strzelił raniąc go w rękę i wnogę. Na odgłos strzałów zbiegła się tłuszcza żydów z całego miasta i rzuciła się w pogoń za odjeżdżającym wozem. W obawie przed groźnym tłumem Ziemiec odebrał sobie życcie.

—** **CZĘSTOCHOWA. (Kradzież na Jasnej Górze).** Do klasztoru na Jasnej Górze zakradli się złodzieje, którzy prócz kilku drobiazgów, żadnych wartościowych rzeczy na szczęście nie wynieśli. Skarby częstochowskie są dobrze zabezpieczone.

(Profanacja grobów). Złodzieje zakradli się również do kaplicy cmentarnej w majątku Kruszyna koło Częstochowy, należącym do książąt Lubomirskich. Rabusie cmentarni porozbijali trumny, szukając klejnotów, lecz nie udało im się nic zagrabić, albowiem zostali spłoszeni. W trumnach do których złodzieje nie zdążyli się włamać, były właśnie złożone kosztowne klejnoty.

—** **KRAKÓW. (Miljardowe skarby w rękach policji).** Policja krakowska przytrzymała Wolfa Freilicha przy którym znaleziono złote przedmioty, jak: rękę złotą, ozdobę kielicha, pochodzące z kościołów, nadto obrączki ślubne z napisami, 5 sznurów pereł, papierośnicę złotą i 2 srebrne.

(Taemniczy wybuch granatu). We środę 29 ub. m. wieczorem nastąpił wybuch granatu na polach koło Dąbia. Skutkiem eksplozji żaden z przechodniów nie doznał obrażeń. Policja wdrożyła dochodzenia, celem wyśledzenia sprawcy porzucenia granatu.

—** **ZAKOPANE. (Tragiczny wypadek w Tatrach)..** W tych dniach spadł z Gerlachu Mezsőenseffi (Węgier), który znajdował się w towarzystwie dwóch studentów uniwersytetu passawskiego, Jana Ślaskiego i Edwarda Kossowskiego. Mezsőenseffi zabity, tamci dwaj wyszli cało. — Schronisko przy jeziorze Popradzkem wysłało kilku Polaków, znajdujących się w temże schronisku, celem zabrania zwłok.

Targi Wschodnie.

Rosnące zainteresowanie zagranicy.

Ogólny odsetek zagranicznych firm wzrósł w stosunku do roku poprzedniego z 13 proc. na 20 proc. W r. ub. na pierwszem miejscu znajdowała się Austrja, która dziś ustąpiła pierwszeństwo Francji.

Trzecie miejsce przy 80-proc. wzroście zatrzymał nadal Gdańsk, na czwartem znajdują się Niemcy, które pięciokrotnie podwyższyły liczbę wystawców, na piątem Anglja przy trzykrotnem wzroście, następnie Czechy, Rumunja, Ameryka, Szwecja, Jugosławja, Holandja i t. d.

Wedle raportu biura transportowego Targów Wschodnich od dnia 30 ub. m. przybyło do Lwowa 110 wagonów z eksponatami, z tego 95 z kraju, 15 z zagranicy o wadze przeszło 1200 ton.

Niesłychana reklama na Targach Wschodnich.

Grupa młodych artystów-malarzy z Poznania i Lwowa otworzyła na placu Targów Wschodnich pracownię malarsko-artystyczną, która wykonuje dla użytku wystawców wszelkie godła, napisy, dekoracje, tudzież udziela porady artystycznej co do wewnętrznego urządzenia pawilonów, kiosków i stoisk.

Biuro informacyjne dla prasy.

Biuro Prasowe Targów Wschodnich otworzyło oddział informacyjny dla dziennikarzy polskich i zagranicznych, przybywających do Lwowa na czas trwania Targów Wschodnich. W tym celu zgłosiło się Biuro Targów do wszystkich czasopism polskich z prośbą o nadsyłanie egzemplarzy.

Goście i wycieczki.

Minister Handlu i Przemysłu inż. Władysław Kuchar ski przyjeżdża na otwarcie Targów Wschodnich i pozostaje przez cały czas trwania tychże we Lwowie.

Komenda miasta zgłosiła zapotrzebowanie na 10 pokoi dla wyższych oficerów mających przybyć z ramienia M. S. Wojsk. na III. Targi Wschodnie. Między innymi przyjażdża na otwarcie Targów Szef Sztabu Generalnego Gen. Stanisław Haller ze swoim adjutantem.

Reprezentant znanej firmy Gaudrap z Bordeaux (wytwórnia wina) zapowiedział swój przyjazd na Targi.

Grupa kupców z branży skórniczej i konfekcyjnej z czeskiego Podkarpacia przyjeżdża na Targi Wschodnie.

Staraniem Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej w W. M. Gdańsku odbędzie się wycieczka polskiego kupiectwa w Gdańsku na III Targi.

— **Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Łowiczu.** Wskrzeszające dawne, bo sięgające aż do czas. drugiej pol. XVI w., tradycje, grono przemysłowców z okolic Łowicza postanawia urządzić w czasie od 19—24 września Wystawę Rolniczo-Przemysłową w Łowiczu informującą o uprzemysłowieniu okolic łowickich,

Wystawa obejmować będzie działy: rolnictwo, maszyny i narzędzia rolnicze, nasiennictwo, meljoracje rolne, okazy ziemiopłodów, hodowlę, ogrodnictwo pszczelnictwo, przemysł rolny, leśnictwo, współdzielczość, specjalny dział pracy społecznej, oraz dział etnograficzny, przemysłu ludowego, „Walki z ogniem", rzemieślnicy i hodowli koni.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz,
Redaktor odpowiedzialny: L. Sobociński.

Niniejszem zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych **o naszych zaręczynach** |7659

Anna Dukówna, Gruta
Edward Bożejewicz, Grudziądz.

6466 **200.000 mk.**

wypłaci Zarząd Wodociągów Miejskich każdemu, kto wskaże szkódników, którzy zrywają z domów

METALOWE TABLICZKI

z napisami wskazującymi miejsce i odległość od muru hydrantów ulicznych i zasówów wodociągowych

---

Kawiarnia Królewski Dwór Hotel

Od 1-go września począwszy

Kwartet artystyczny

pod dyrekcją p. **A. Dyszkiewicza.** 6005

Ogłoszenie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu ogłasza

konkurs na dostawę

dla majątków Okręgowego Urzędu Ziemskiego:

1. **20 wagonów węgla po 15 tonn** (górnośląski orzech I)
Termin dostawy: 10 wagonów do 1. X. rb.
10 wagonów do 1. XII. rb.
2. **9 wagonów ospy po 10 tonn** termin dostawy do 1. X. rb.

Na sprzedaż:

ca. 125 kg. wełny jagnięcej
ca. 375 kg. wełny owczej.

Szczegółowe warunki dostawy, sprzedaży i próbki wełny są do przejrzenia **w Grudziądzu** w Okręgowym Urzędzie Ziemskim ulica Ogrodowa nr. 31 pokój nr. 16 i **w Toruniu** w Powiatowym Urzędzie Ziemskim ul. Sienkiewicza nr. 29.

Zgłoszenia należy przesłać w zamkniętej kopercie z napisem „Zgłoszenie na konkurs z dnia . . . . ."

Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 września rb.

Kierownik Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu. 6461
(—) L. Wyrzykowski.

OWOC OPADNIĘTY kupuje

w każdej ilości 6459

C. F. Müller & Syn - Boguszewo

Nie sprzedawajcie!! żelaza!!

nie przekonawszy się wpierw, że najwyższe ceny płaci |7536

A. Caffé, Koszarowa 5/9.
Telefon 506.

Motory elektryczne

na prąd stały i zamienny wszelkich napięć i wydatności stale na składzie posiada 6256

Biuro Inżynierskie

Austr. Fabryk i Dynamomaszyn,

w Krakowie, Wolska 20. Tel. 3129 i 4230.
Wystawiamy na III. Targach Wschodnich.

Fabryka Pończoch

Łucjan Stetkiewicz

Grudziądz, Groblowa (Plac Kąpielowy)
(przy moście, naprzeciw gimnazjum żeńskiego)

poleca w wielkim wyborze po cenach bezkonkurencyjnych

pończochy

od najdroższych do najtańszych **w najrozmaitszych kolorach.**

Tow. Akc. Herzfeld & Viktorius w Grudziądzu poszukuje młodszego kupca z branży żelaznej do działu sprzedaży jako

KORESPONDENTA.

Wymaga się wykształcenia conajmniej 6 klas gimnazjalnych, naukę ukończonej w handlu żelaza, zdolność wysławiania się jasno i poprawnie w języku polskim i niemieckim.

Zgłoszenia uprasza się nadsyłać jaknajprędzej do Zarządu z odpisami świadectw i podaniem referencji. |6431

BANK PRZEMYSŁOWCÓW w TORUNIU

poszukuje zaraz lub od 1-go października rb.

kasjera

z dobremi referencjami oraz

2 wykwalifikowanych 6424

urzędników bankowych.

Słomę lnianą w łodydze niemoczoną, nieroszoną,
Słomę lnianą moczoną roszoną,
Len międlony,
Stołowe kartofle

kupuje wagonowo

Centrala zakupu lnu Księcia Lichnowskiego.

Oferty przysyłać pod adresem:

Centrala zakupu lnu W. Wolański, Kępno, Hotel centralny. |6324

„Materjał Budowlany"

Tow. Akc. w Poznaniu

ODDZIAŁ w TORUNIU
ul. Król. Jadwigi, róg W. Garbar
Adr. telegr. „MABU" — Tel. 643

dostarcza ze swej składnicy, wzgl. wagonowo wprost z fabryki po cenach konkurencyjnych:

Cement	portlandzki, reprezentowanej fabryki „Wiek" jakościąprzekraczający normy niem. i angielsk.
Wapno	budowlane w kawałkach oraz hydrauliczne
Cegłę	zwyczajną, balkonową i płyty ceglowe
Pustaki	„Westfahla", „Foerstera" i „Kleina"
Dachówkę	-karpiówkę
Gips	murarski
Papę	dachową oraz izolacyjną
Smołę	destylowaną
Lepnik	w dobrym gatunku
Trzcinę	sufitową
Gwoździe	kwadratowe
Drut	palony 1½ i 2 mm.
Cegłę	zwyczajną, tonówkę i balkonową
Płyty	cegłowe. |6191

Szmaty

czyste do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska.

Do nabycia w wszystkich księgarniach oraz kioskach kolejowych:

treściwie ujęta, bardzo sumiennie na podstawie **uchwał Akademji Umiejętności** zebrana praca **Janiny Sulerzyskiej** obejmująca **zasady pisowni** oraz uwzględniająca **pospolite błędy językowe**, zanieczyszczające naszą mowę, p. t.

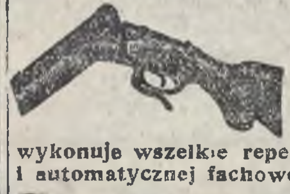
Jak pisać *bezbłędnie* po polsku

Cenę egzemplarza, oprawnego w trwałą tekturę, wyznaczyliśmy pragnąc uprzystępnić to bardzo pożyteczne i aktualne wydawnictwo szerszym warstwom obecnie na **Mkp. 15 300.**

SKŁAD GŁÓWNY:

Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „RUCH", w POZNANIU, ulica Franciszka Ratajczaka 36.

PP. Księgarzom: 0,85 z ¼



Specjalny Zakład Puszkarski

St. Czapczyk, Grudziądz, Toruńska 8 (podwórze), wykonuje wszelkie reperacje broni kurkowej i automatycznej fachowo i sumiennie. |6255

Sprzedaż

Elegancka **bielizna stołowa** do sprzedania Ogrodowa 21, I na pr. 7657

Gdzie można tanio kupić?

Głatwo wiele pieniędzy zarobić,
Ożenić się dobrze i bogato,
Szczęśliwie wyjść zamąż?
Poszukuje ktoś posady,
O szczędn. swoje chce korzystnie ulokować,
Mieszkanie wynająć,
Odnaleźć zgubę,
Rower sprzedać lub odnaleźć
Stare sprzęty, ubrania i t. p. sprzedać,
Kupić dom, willę lub majątek,
I wogóle co sobie kto tylko życzy

uzyska najpewniej, używając do ogłoszenia najpoczytniejsze pismo na Pomorzu:

„GŁOS POMORSKI"

Poszukujemy pomieszkań bez mebli

o 3—6 pokojach dla naszych urzędników. Łaskawe oferty także pośredników uprasza się składać w Sekretarjacie Zarządu przy ulicy 3-go Maja 13/14. (6455

Herzfeld & Victorius T. w. Akc.

Lokomobila potrzebna

o sile 150 koni rok budowy nie starszy jak 1911. Pożądana z kominem i paleniskiem do trocin. Ofiarować proszę tylko takie, które są w kraju i bezwzględnie w stanie gotowym do użytku. Oferty nadsyłać: **Warszawa,** Koszykowa 48, m. 7, **S. Gładoch.** |6467

Maison Française d'Exportation

sprzedaje świeże, przejrzane, uszkodzone 6465

JAJA

niżej cen rynkowych

Toruńska 17/19.

FUTRA

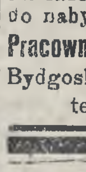
Karakuły, bobrowe, fokowe (całe z pięknie ułożonych płs), łapkowe, wykonane podług modeli paryskich, oraz piękne |6463

Etola z mufką, soboiowe, lisy i rozmaite kołnierze futrzane najkorzystniej do nabycia.

Pracownia Futer, Toruń, Bydgoska 46, I. p. lewo telefon 431.

Ubranie 7634 do sprzedania. Nadgórna 48. I. ptr. na prawo.

Do sprzedania 7660 **leżanka i biurko** przystępną cenę. **Stolarnia Dąbrowskiego** Józefa Wybickiego 44.



Sprzedam z braku miejsca **kniazdokur** (orpingtonów) 5 kur i kogut. Wiadomość w eksp. Głosu Pomorskiego pod nr. 7661.

Dwa ubrania męskie oraz **lampa gazowa** do sprzedania (6460 **Lipowa 44, III lewo.**

Posady

TECHNIK dentystyczny

biegły w pracach złotych i kauczukowych, obeznany także w operatywnych, poszukuje od 1 lub 15 X. br. odpowiedniej posady. Łask. zgł. uprasza

J. Rasiewicz 7640
Gniezno, Jolenty 14.

Książkowej

z dłuższą praktyką poszuk. od zaraz lub 15 bm. **St. Bronikowski,** Fabryka likierów. 6454

Dziewczynka do posyłek

władająca językiem polskim i niemieckim, może się zaraz zgłosić.

Ogrodnictwo przy Parku miejskim (narożnik Rzezalniane)

Dzielnej ekspedjentki

władającej językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie poszukuje od zaraz. [6464

F. Polakowski fabryka mebli ulica 3-go Maja nr. 29

Mieszkania

2—3 pokojowego mieszkania

z kuchnią poszukuje natychmiast małżeństwo bezdzietne. Oferty do Głosu Pom. pod 7658.

---

2 pokoje umeblowane

o ile możności w pobliżu dworca od zaraz poszukiwane za dobrem wynagrodzeniem. Opał będzie dostarczony. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 6468

Znaleziono

Przybłąkał się 7644

WILK

czarno żółty. Do odebrania w 3 dniach Koszary gen. Hallera 6 bat.

Różne

Panie i Panowie z głosami

chcący brać udział w przedstawieniach śpiewnych, zgłosić się mogą do kancelarji Teatru Miejskiego pomiędzy godz. 10—1 i 6—8. (6462

WAPNO rozgrzewa ziemię, wpływa na roślinność, poprawia oraz podnosi jakość i ilość ziarn, wydaje mocną i długą słomę

WAPNO wzbogaca ojców i synów

WAPNO dostarczamy natychmiast w każdej ilości. (6420

Bracia Schleper
Hurtownia materj. budowl.
Tel. 808 Bydgoszcz Tel. 361